PPR

Cena numeru 2 zł.



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | CZWARTEK 30 PAŹDZIERNIK A 1947 ROKU | NR. 298 (873)

Rocznica powstania w Grecji

Rozkaz dzienny generała Markosa do armii demokratycznej. Zapowiedź wyzwolenia całego kraju



PARYŻ, PAP. — Jak donosi grecka agencja demokratyczna. generał Makos wydał rozkaz dzienny z okazji pierwszej rocznicy utworzenia armii demokratycznej w Grecji. rozkaz ten głosi:

„W ciągu ubiegłych lat, naród grecki był dwukrotnie uciemiężony. W wielkiej antyfaszystowskiej wojnie, naród grecki nie zawahał się ani na chwilę ażeby stanąć po stronie narodów wolnych. Prowadził zaciętą walkę i po zwycięskich bojach przeciwko wojskom faszystowskim i hitlerowskim oraz olbrzymich poświęceniach zdołał się wyzwolić.

Mimo to, naród nie jest wolny. Nowi okupanci znaleźli się na świętej ziemi naszego kraju, anglo-amerykańscy imperialiści próbują przy użyciu wszystkich środków przeobrazić naród grecki w naród niewolniczy, a kraj w anglosaską kolonię, w bastion przeciwko demokracjom ludowym.

Naród jednakże nie ustąpił. Schwycił on znowu za broń dla ratowania swego honoru, wolności i niepodległości. W ciągu bogatego w wydarzenia roku, demokratyczna armia grecka okazała się godną swej ojczyzny. Uwolniliście znaczną część terytorium greckiego, obaliliście wszystkie zamiary wroga. wszystkie wielkie ofensywy monarcho-faszystowskiego reżimu, podejmowane od marca 1947 r. zakończyły się fiaskiem. Od czasu tych tak starannie przygotowywanych ofensyw, armia demokratyczna podwoiła swoje efekty.

Musicie złamać raz na zawsze siły reakcyjne i powalić zdrajców. Pierwszym obowiązkiem, jaki spada na armię demokratyczną jest usunięcie obcych imeprialistów z naszej ziemi.

Wzywam was do stanu pełnego pogotowia do walki do zwycięskiego końca. Precz z nowymi anglo-amerykańskimi imperialistycznymi okupantami. Precz ze zdrajcami ojczyzny Niech żyje naród grecki, wolny i demokratyczny!

GENERAŁ MARKOS

PARYŻ, PAP. — Grecka agencja demokratyczna donosi z terenów wyzwolonych, iż w tamtejszej prasie ukazał się artykuł generała Markosa, w którym zakreślono cele armii demokratycznej na najbliższy okres. Do pierwszych celów należą:

1. Wyzwolenie jak największych obszarów w Grecji drogą zdobycia większych ośrodków miejskich, oraz 2. utworzenie rządu wolnej i niepodległej Grecji.

PARYŻ, PAP. — Grecka agencja demokratyczna komunikuje, iż w ciągu ostatnich 4 dni armia demokratyczna odniosła dalsze poważne sukcesy w Macedonii, Tessalii, Epirze i w Grecji środkowej. Zdobyto znaczne ilości broni. Przeciwnik stracił 35 zabitych i 51 rannych, w tym 4 oficerów.

Sprawa Indonezji na martwym punkcie

Apele o szybką decyzję Rady Bezpieczeństwa — storpedowany przez delegację USA

Nowy Jork PAP. Stały delegat Hindustanu w Radzie Bezpieczeństwa Pillai oświadczył na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, że **odrzucenie wniosku republiki indonezyjskiej o wycofanie wojsk holenderskich wywołało głębokie rozczarowanie nie tylko w sercach ludności Indonezji, ale i wśród innych narodów, które stracą wiarę w zdolność Rady Bezpieczeństwa do zapewnienia pokoju i sprawiedliwości międzynarodowej.** Delegat Hindustanu podkreślił, że sprawa Indonezji jest poważną próbą dla Rady Bezpieczeństwa. **Po raz pierwszy Rada posiada sposobność użycia swej władzy w warunkach danego konfliktu zbrojnego pomiędzy państwami i ma możność zalecenia wycofania wojsk, jako wstępu do załatwienia sporu.** Zdaniem Pillai, zanim Rada Bezpieczeństwa będzie w stanie podjąć dalsze kroki powinna ona domagać się ścisłego wykonania swej rezolucji przerwania działań wojennych, do której nie zastosowali się Holendrzy.

Delegat Indonezji Palar złożył w imieniu swego rządu następujące oświadczenie: **Rząd Republiki Indonezyjskiej domaga się wycofania wojsk holenderskich, znajdujących się na terytorium republiki, na pozycje wyjściowe. Rząd republikański gwarantuje bezpieczeństwo, spokój i porządek na wszystkich terytoriach, ewakuowanych przez wojska holenderskie. Rząd Republikański zgadza się na kontrolę Rady Bezpieczeństwa lub jakiejkolwiek innej instytucji międzynarodowej".**

Palar domaga się również, **by komisja złożona z 3 osób, wyznaczona przez Radę Bezpieczeństwa w celu przeprowadzenia dochodzenia na Jawie w sprawie wykonania rozkazu o zaprzestaniu działań wojennych wyposażona została w pełnomocnictwa pozwalające jej na odegranie roli arbitra.**

Po wysłuchaniu Palara i Pillai Rada Bezpieczeństwa nie **powzięła żadnej decyzji. Delegat amerykański Warren Austin oświadczył, że wobec „szczególnych warunków terenowych" dokładne ustalenie linii demarkacyjnej jest niezwykle trudne.** Zaproponował on, by **Rada Bezpieczeństwa poczekała** na sprawozdanie komisji 3-osobowej, która obecnie przeprowadza dochodzenie na miejscu. Na tym obrady Rady Bezpieczeństwa odroczono.

Duclos o mowie Ramadiera

PARYŻ (obsł. wł.). W dniu wczorajszym premier Ramadier przedstawił zwołanemu przedterminowo Zgromadzeniu Narodowemu **program prac nowego rządu.** Ramadier stwierdził iż **Francja wstępuje w krytyczny okres** gospodarczy. Na porządku dziennym stoi uregulowanie finansów, cen, płac i osiągnięcie dodatniego bilansu handlowego.

*

PARYŻ (PAP). W czasie debaty nad expose Ramadiera Jacques Duclos oświadczył m.in.: *„Trzeba rzec ku chwale konferencji 9 partii w Polsce, że zdemaskowała przed światem podżegaczy wojennych i ich wspólników".*

Polityka zagraniczna rządu — mówi Duclos — jest polityką dymisji narodowej, gdyż dopuszcza odbudowanie Niemiec przed Francją i sprzyja zamysłom imperializmu amerykańskiego, który drogą penetracji kapitałów amerykańskich do Francji pragnąłby pozbawić ją suwerenności gospodarczej.

Mowa Ramadiera skierowana była — zdaniem mówcy — *w 3/4 przeciwko klasie pracującej, toteż Duclos wzywa robotników do obrony praw ruchu zawodowego, a rolników do obrony swych praw ekonomicznych.*

Odrzucenie projektów USA

w sprawie kompetencji „Komitetu Tymczasowego"

NOWY JORK (PAP) — *Stany Zjednoczone poniosły porażkę na posiedzeniu podkomisji, powołanej do rozpatrzenia sprawy „Komitetu Tymczasowego"*, czyli tzw. *„Małego Zgromadzenia"* ONZ. Większość członków podkomisji odrzuciła propozycje Dullesa, by proponowany przez USA „Komitet Tymczasowy" decydował o przyjęciu na porządek dzienny jakiejkolwiek kwestii zwykłą większością głosów.

Podkomisja uchwaliła natomiast, że dla wniesienia czegokolwiek na porządek dzienny „komitetu" wymagana będzie zgoda 2/3 członków komisji.

W związku z tym przedstawiciel Argentyny, jeden z najbardziej otwartych przeciwników zasady veta w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, stwierdził: *„Właściwie zlikwidowaliśmy w ten sposób komitet tymczasowy".*

Przeciwko stanowisku USA głosowały Wielka Brytania, Francja, Indie, Liban, Holandia, Norwegia i Australia.

NOWY JORK PAP. Komisja polityczna ONZ odroczyła, na wniosek delegata brazylijskiego, rozpatrywanie sprawy ewentualnej rewizji traktatu z Włochami. Następnie komisja przeszła do rozpatrywania problemu Korei.

Delegacja radziecka proponuje, by ONZ nakazała ewakuację wojsk radzieckich i amerykańskich z Korei w początku 1948 roku, wyzwalając w ten sposób Koreańczyków spod wpływów zewnętrznych, ażeby mogli oni sami przeprowadzić wybory i utworzyć rząd demokratyczny.

Ponadto delegacja radziecka domaga się dopuszczenia na obrady komisji politycznej ONZ w sprawie Korei przedstawicieli narodu koreańskiego.

Papierki przeciw gen. Franco

Krwawy tyran pod opieką bankierów

NOWY JORK (obsł. wł.) — W kołach Narodów Zjednoczonych w Lake Succes, obiegają pogłoski na temat *przygotowywania przez pewne państwa nowej akcji przeciwko frankistowskiej Hiszpanii.* Do komisji politycznej ONZ ma być wniesiona rezolucja, zalecająca wszystkim członkom tej organizacji powstrzymanie się przed zawieraniem nowych układów handlowych z Hiszpanią.

Dziennik „PM" podkreśla, że te „papierowe" pociski przeciw krwawemu tyranowi z półwyspu Pirenejskiego — również nie dadzą żadnego rezultatu, dopóki istnieją w kołach bankierskich protektorzy, usiłujący za wszelką cenę utrzymać swego pupila. Dziennik przypomina, że poprzednie uchwały ONZ, domagające się zerwania stosunków z gen. Franco przez szereg państw jawnie nie zostały wypełnione.

Porażka wojsk Czang-Kai-Szeka

Komuniści przerwali ruch statków na rzece Yang-tse-kiang

LONDYN (obsł. wł.). Jak donosi z Nankinu agencja Reutera, **Czang-Kai-Szek objął osobiście dowództwo wojsk rządowych w operacjach przeciwko siłom komunistycznym, które przerwały ostatnio ruch statków na rzece Yang-Tse. Wiadomość ta jest dalszym dowodem poważnej sytuacji, w jakiej znajdują się wojska kuomintangu w Chinach.**

Przerwanie ruchu statków na Yang-Tse najważniejszej drodze wodnej Chin oceniane jest jako wielka klęska rządu Czang-Kai-Szeka i grozi głodem w szeregu prowincji — pozostających jeszcze pod władzą kuomintangu. Wojska Czang-Kai-Szeka znajdują się obecnie w nadzwyczaj trudnej sytuacji i przybycie dyktatora na front ma zapobiec panice i dezercji.

Wspólny front przeciw de Gaulle'owi

Apel Francuskiej Partii Komunistycznej do Francuzów

PARYŻ (PAP) — Francuska Partia Komunistyczna zwróciła się do robotników i wszystkich elementów republikańskich z apelem, w którym wzywa naród do obrony zagrożonych instytucji demokratycznych. Apel wzywa naród do zjednoczenia się celem złamania reakcyjnych koalicji rzeczników i sprawców bezładu i awantur. Apel wypowiada się za rządem demokratycznym, w którym klasa robotnicza odegra decydującą rolę, jakiej wymagają obecne warunki.

Deklaracja potępia ostro stanowisko socjalistów, którzy w czasie ostatnich wyborów samorządowych wystąpili przeciwko zjednoczeniu sił robotniczych i demokratycznych, prowadząc różne konszachty z de-gaullistami.

Apel Partii Komunistycznej przypomina raz jeszcze, iż *de Gaulle idąc wiernie śladami cezaryzmu i hitleryzmu, wyraził swoją pogardę dla konstytucji i bynajmniej nie ukrył swoich zamiarów użycia siły w dojściu do władzy.*

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP) — W dniu 28 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Rada Państwa zatwierdziła szereg projektów rządowych dekretów, a m. in. *projekt dekretu o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, o ubezpieczeniu rodzinnym i o mleczarstwie.*

Ponadto Rada Państwa zatwierdziła uchwały niektórych wojewódzkich rad narodowych w sprawach podatkowych.

Chłopi czyszczą szeregi PSLu

Wykluczenie ze stronnictwa współwinnych polityki mikołajczykowskiej

WARSZAWA (PAP) — Dnia 28 bm. odbyło się posiedzenie tymczasowego NKW PSL z udziałem pełniącego obowiązki wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej, posła Pawła Chadaja. Tymczasowy NKW powziął następującą uchwałę:

„Czyniąc odpowiedzialnym za szkodliwą, dotychczasową politykę całe mikołajczykowskie NKW PSL, stwierdzamy, że *zarzut szczególnie szkodliwej działalności obciąża członków prezydium byłego NKW PSL.*

Tymczasowy NKW PSL postanowił przeto zawiesić w prawach członkowskich pozostałych w kraju członków byłego prezydium, ob. Bańczyka Stanisława — b. wiceprezesa, i Wójcika Stanisława, b. sekretarza naczelnego i przekazać sprawę ich wykluczenia, zgodnie ze statutem PSL, najbliższej Radzie Naczelnej.

Nadto tymczasowy NKW PSL postanowił zawiesić w prawach członków stronnictwa posłów na Sejm: *Wójcickiego Franciszka, Nowaka Tadeusza i Nadobnika Kazimierza, przekazując ich sprawę z wnioskiem o wykluczenie Radzie Naczelnej PSL.*

Niemcy kpią z Anglików

ich polityki proniemieckiej — oświadcza Richard Law

LONDYN (PAP) — W czasie dyskusji nad sprawą niemiecką w Izbie Gmin, zabrał głos w imieniu opozycji były minister konserwatywny — Richard Law. Oświadczył on, iż *tak długo nie można liczyć na pełny pokój i odpowiednie warunki bytu, jak długo nie wyleczy się chorego miejsca na ciele Europy, jakie stanowią Niemcy.*

— Niemcy — zdaniem Lawa — są nadal poważną groźbą dla pokoju światowego. Polityka brytyjska w Niemczech nie zyskała ani poszanowania, ani nie wytworzyła tam uczucia lęku. Trudno znaleźć lepszy komentarz do sytuacji, jak przyjęcie przez niemieckich przywódców politycznych wyjaśnień lorda Pakenhama na temat brytyjskiej polityki. *Wyjaśnienia te spotkały się z cynicznym śmiechem ze stron Niemców.* Śmiech ten — oświadczył były minister — *był świadectwem głębi pogardy, w jakiej znalazła się Wielka Brytania w wyniku swojej 2 i półletniej polityki w Niemczech.* Rząd uczynił szereg błędów w rozwiązywaniu problemu niemieckiego.

Law nie szczędził krytyki wobec planu demontażu, nazywając go takim samym *„papierowym produktem", jakie rząd obecny wytworzył i na terenie samej Wielkiej Brytanii.* W zakończeniu Law zwrócił uwagę, iż Anglicy *probują wziąć na siebie całą odpowiedzialność za egzystencję Niemców, zamiast zająć się ich kontrolą celem niedopuszczenia do niebezpieczeństwa nowej agresji pruskiej.*

Min. Pruszyński

w sprawie Palestyny

NOWY JORK PAP. — Przewodniczący podkomisji palestyńskiej, której zadaniem jest opracowanie zaleceń w sprawie podziału Palestyny na dwa państwa — minister Pruszyński, zwrócił uwagę na ostatnim posiedzeniu, że **wynik prac podkomisji zależy wyłącznie od tego, czy oba wielkie mocarstwa porozumieją się w tej sprawie.**

Pruszyński podkreślił, iż interesy tych mocarstw, które wspólnie dźwigają dzisiaj odpowiedzialność za politykę światową, nie są w żaden sposób zaangażowane w Palestynie, co umożliwia właśnie osiągnięcie przez nie porozumienia co do przyszłych losów tego kraju.

Porozumienie w sprawie formy wprowadzenia w życie podziału Palestyny, dałoby nie tylko historyczne zadośćuczynienie narodowi żydowskiemu, lecz równocześnie zeszedłby z porządku dnia jeden z newralgicznych punktów polityki światowej. Szczera próba porozumienia wysunięta przez te mocarstwa zostałaby powitana przez wszystkich z wielką radością.

Więzy przyjaźni Polski i Danii

Wysokie odznaczenia duńskie dla polskich mężów stanu. Dekoracja duńskich przyjaciół Polski Orderem Odrodzenia

WARSZAWA (PAP). Za zasługi położone na polu współpracy polsko-duńskiej, jak i w dziedzinie zbliżenia gospodarczego, król duński Fryderyk odznaczył orderem Daneborga: wielkim krzyżem: *Ministra Spraw Zagr. Zygmunta Modzelewskiego i b. ministra żeglugi i handlu zagranicznego dr Stefana Jędrychowskiego.*

Krzyżem Komandorskim z gwiazdą: ministra pełnomocnego, dyr. departamentu politycznego w Min. Spraw Zagranicznych, *Józefa Olszewskiego i przewodniczącego polskiej delegacji handlowej w Danii, dr Adama Rose.*

Krzyżem komandorskim: dyrektora protokółu dyplomatycznego w Min. Spraw Zagranicznych, Adama Gubrynowicza, wicedyrektora departamentu politycznego w Min. Spraw Zagranicznych, dr Tadeusza Chromeckiego i radcę handlowego poselstwa RP w Kopenhadze, Tomasza Kuźmiarza.

Krzyżem kawalerskim: naczelników wydziałów w Min. Przemysłu i Handlu, Mariana Łossowa i Stanisława Rękawka.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał Order Odrodzenia Polski:

Wielką wstęgę: Ministrowi Spraw Zagranicznych Gustawowi Rasmussenowi i ministrowi rolnictwa i rybołówstwa Brilowi Eriksen.

Krzyż komandorski z gwiazdą: ministrowi pełnomocnemu Svendowi Peter Duurloo i dyrektorowi protokółu dyplomatycznego w Min. Spraw Zagranicznych Vincensowi de Steensen-Leth.

Krzyż komandorski: szefowi sekcji w Min. Spraw Zagranicznych Ejnarowi Blechingberg, pierwszemu charge d'affaires Danii w Warszawie Johanowi Oluf i szefowi sekcji w min. handlu Ejnarowi Bent-Borge Kryger.

Krzyż oficerski: zastępcy szefa akcji w Min. Rolnictwa Nielsowi Christian Kjaergaard i pierwszemu sekretarzowi w Min. Spraw Zagranicznych Gredersowi Larsen.

Dekret o ubezpieczeniu rodzinnym

unormuje sprawę dodatków na dzieci. Kwoty zasiłków zostaną podwyższone od 1. 1. 1948

WARSZAWA (PAP) — Rada Państwa zatwierdziła na posiedzeniu w dniu 28 października br. dekret o ubezpieczeniu rodzinnym, wprowadzając od 1 stycznia 1948 r. *nowe zasady w dziedzinie stosowanych dotychczas dodatków i zasiłków rodzinnych do uposażeń.*

Zagadnienie to było regulowane dotychczas w drodze umów zbiorowych i przepisów służbowych dla niektórych kategorii pracowników. W rozłożeniu ciężarów świadczeń na pracodawców istniała poważna nierównomierność. Gałęzie przemysłu i inne dziedziny pracy, które zatrudniały dużą ilość pracowników samotnych — były wyraźnie uprzywilejowane w stosunku do tych gałęzi, gdzie przeważali pracownicy utrzymujący rodziny. W skład wynagrodzenia pracowniczego wchodziły elementy, nie mające nic wspólnego z samą pracą i jej wydajnością. Zdarzały się sytuacje, przy których niewykwalifikowany robotnik, obarczony rodziną, pobierał wyższe uposażenie od samotnego robotnika wykwalifikowanego.

Wprowadzony obecnie system ubezpieczeń rodzinnych stosować się będzie do wszystkich ludzi pracy, ubezpieczonych w Ubezpieczalniach Społecznych, obejmujący też emerytów, rencistów oraz sieroty, pobierające renty sieroce. Zasiłki rodzinne wypłacane będą przez Ubezpieczalnie Społeczne, przy czym rozpracowywany jest obecnie *uproszczony system wypłacania, prawdopodobnie za pośrednictwem poczty.* Pracodawcy ze swej strony, zarówno przedsiębiorstwa państwowe, jak i prywatne wpłacać będą pewien procent od uposażeń — do Ubezpieczalni.

Nastąpi to drogą wyrównania obciążeń wśród poszczególnych zakładów pracy.

Jak się dowiadujemy, *zasiłki rodzinne, ustalone będą w kwotach wyższych od dotychczas wypłacanych dodatków.*

Rozporządzenie Rady Ministrów ustali wysokość składek płaconych przez pracodawców, a rozporządzenie ministra Pracy i Opieki Społecznej, wydane w porozumieniu z zainteresowanymi resortami, określi wysokość świadczeń na rzecz pracowników i kolejność stosowania dekretu do poszczególnych kategorii uprawnionych.

Wielkie przygotowania w ZSRR

do uroczystego obchodu 30-lecia rewolucji

MOSKWA (PAP) Na terenie całego Związku Radzieckiego trwają już intensywne przygotowania do obchodu święta 30-lecia rewolucji październikowej.

Leningrad, jako kolebka rewolucji, udekorowany będzie ze szczególną starannością. Ponad 500 artystów i setki budowniczych ozdabiają miasto.

Liczne zastępy architektów, malarzy i rzeźbiarzy pracują również nad świąteczną dekoracją i iluminacją Moskwy. W muzeach stolicy przygotowuje się specjalne, okolicznościowe wystawy. Muzeum Rewolucji organizuje szereg wystaw objazdowych, przeznaczonych dla klubów robotniczych, domów kultury i bibliotek. W Muzeum Biologicznym nastąpi otwarcie wystawy pt. *„ZSRR — druga ojczyzna darwinizmu".* Muzeum Politechniczne otwiera wielką wystawę poświęconą radzieckiemu przemysłowi elektrotechnicznemu. Do Moskwy przybędą na święto rewolucji wielkie grupy osób z Leningradu oraz z szeregu republik radzieckich — od Bałtyku po Kaukaz. Równocześnie specjalnym pociągiem uda się z Moskwy do Leningradu grupa najwybitniejszych stachanowców stołecznych.

Pogrzeb wiceprezyd. Gallasa

W Łodzi odbył się pogrzeb wiceprezydenta miasta Kazimierza Gallasa.

W pogrzebie zasłużonego działacza społecznego i samorządowego brały udział liczne delegacje organizacji politycznych, społecznych, instytucji państwowych i samorządowych. Kondukt żałobny zatrzymał się przed gmachem Zarządu Miejskiego, gdzie prezydent miasta tow. Stawiński pożegnał zmarłego w imieniu pracowników Zarządu Miejskiego.

Na cmentarzu żegnali zmarłego poseł prof Jodłowski w imieniu Komitetu Centralnego SD, prezes Miejskiej Rady Narodowej tow. Andrzejak oraz przedstawiciele PPR, PPS SL.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. **BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ**, spoczywających na terenie całego Województwa Łódzkiego, zostanie odprawione w Katedrze Św. Stanisława Kostki w dniu **31 października 1947 r.** o godz. 9-ej rano, na które zaprasza Władze Państwowe, Wojskowe, Samorządowe oraz całe społeczeństwo Łódzkie

KOMITET WOJEWÓDZKI OPIEKI NAD GROBAMI BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ

Instytucje społeczne, Związki oraz Cechy proszone są o przybycie do Katedry z pocztami sztandarowymi. 10500



9

— Prawdę mówiąc, nie pamiętam. Sergiusza Płatonowcza znam dobrze, gdyż spotykaliśmy się z nim codziennie podczas wykładów. Ale to było już dość dawno. Profesorową natomiast, zdaje się, parę razy spotkałem na oficjalnych przyjęciach. Zresztą sam nie pamiętam...

— A, no, widzi profesor, — roześmiał się Leontiew, — coś z tym uśmierceniem aż dwojga ludzi nie w porządku. A możebyśmy tak pojechali razem do profesorowej? Odrazu naocznie przekonalibyście się, że żyje i nawet nie zamierza jeszcze umierać. A staruszka ucieszyłaby się bardzo, bo napewno was pamięta i zna. Pogadalibyśmy o starych czasach...

— Niestety, kolego kochany, nie mogę. Przyjechałem do Moskwy na kilka godzin po to, aby zobaczyć jak działa wasz wynalazek. Byłem specjalnie wezwany w tym celu. Pracuję obecnie, jak my wszyscy. Pracuję w jednym z oddalonych ośrodków naszego przemysłu wojennego. Zapomniałem o swoim życiu prywatnym. Zresztą, samolot już zapewne czeka na mnie. Wpadnę tylko na Kałużską do Ministerstwa, aby złożyć swoją opinię o waszym „dziecku" i natychmiast wyjechać. A to dziwna historia z tymi Zubowymi — uśmiechnął się dobrodusznie staruszek. — Rzeczywiście, może coś poplątałem...

— Mam wrażenie, że tak, profesorze — znów roześmiał się inżynier. — Wszak nie obcuje się z duchami. O to mnie chyba nie podejrzewacie!

Auto mknęło wzdłuż ulicy Kałużskiej i zatrzymało się przed okazałym gmachem.

— Tu wysiądę, kolego. — rzekł Arzamascew, — a więc pozdrówcie w moim imieniu profesorową. Pewnie długo żyć będzie.... Ot, pochowałem żywych ludzi, ale mnie to się wybacza. Sam już jedną nogą na tamtym świecie jestem. Siedemdziesiąty piąty roczek mija... Mam nadzieję, kolego, że wkrótce depesze z frontu opowiedzą mi dalszą historię waszych dział. Dowidzenia, kochany inżynierze.

Staruszek mocno uścisnął dłoń inżynierowi i skierował się do wejścia do gmachu Ministerstwa. Auto ruszyło dalej. Dziwna rozmowa z Arzamascewem podziałała niepokojąco na Leontiewa. Słowa starego profesora, jego szczere zdziwienie na wieść o tym, że Leontiew spotkał się w pociągu z Zubową — doprawdy było nieco zagadkowe i niezrozumiałe. „Czyżby stary aż tak się zestarzał, że już dziecinnieje i plączą mu się myśli"? — rozważał Leontiew w drodze. — Nie wygląda na takiego. A może ten jego docent, to jakiś pomylony facet? Stary Zubow zachorował, a on już pośpieszył z pogrzebem, a w dodatku i żonę pochował z nim... Wśród naszych naukowców to się czasem zdarza... Zbyt oderwani jesteśmy od życia..."

Jeżeli Arzamascew jednak miał rację, to kim w takim razie jest ta miła, dobroduszna staruszka, podająca się za Zubową i opowiadająca o nim i o jego życiu tyle szczegółów? Ta właśnie myśl najdłużej przykuwała uwagę Leontiewa. „Trzeba to jakoś wyjaśnić!" — postanowił w duchu, nie mogąc jednak uwierzyć, aby ktoś w niewiadomym celu wprowadzał go w błąd. „Wszak za chwilę mogę to wszystko sprawdzić. Będę w hotelu i spotkam się tam ze starą. Nie, tu coś nie jest w porządku z tym Arzamascewem Poco miałby kłamać?"

Auto zajechało przed hotel. Leontiew wysiadł z maszyny i odrazu skierował się do portiera. Patrząc mu wprost w oczy, zapytał.

— Pamiętacie, przyjechałem tu z jedną panią. Przywiozłem ją z dworca.

— Skorzystała z mego auta. Otóż zapomniałem jej nazwiska. Sprawdźcie w książce meldunkowej, jak się nazywa i pod jakim numerem zajmuje pokój. — Chciałbym rozmówić się z nią.

(D. c. n.)

Włodzimierz Sokorski — sekretarz KCZZ

Radzieckie Związki Zawodowe

Omawiając strukturę i pozycję społeczną Radzieckich Związków Zawodowych, należy w pierwszym rzędzie pamiętać, że reprezentują one 44 milionową masę członkowską, a więc stanowią przeszło połowę ogólnej liczby członków Światowej Federacji Związków Zawodowych, liczącej dziś 77 milionów. Na drugim dopiero miejscu idą Amerykańskie Związki Zawodowe (CIO — 7 milionów, AFL — 8 milionów). Angielskie Związki Zawodowe — 9 milionów, francuskie — 6 milionów itd.

Należy przy tym pamiętać, że zasadniczym założeniem radzieckich związków zawodowych jest dobrowolność należenia do organizacji zawodowych i dobrowolność płacenia składek, nie ściąganych przy wypłacie przez dyrekcję, a zbieranych przez kierownika związkowej grupy fabrycznej, najniższej w strukturze radzieckich związków zawodowych komórki związkowej. W tych warunkach 99 procentowa przynależność do związków zawodowych i 97 procentowa wypłacalność składki członkowskiej w stosunku do ogólnego funduszu płac, stanowi jaskrawy dowód zdyscyplinowania i uświadomienia społecznego radzieckiej klasy robotniczej.

Struktura organizacyjna Radzieckich Związków Zawodowych stanowi ilustrację daleko posuniętej decentralizacji i demokratyzacji wewnętrznego życia związkowego. Wszechzwiązkowa Centrala Radzieckich Związków Zawodowych wybierana na wszechzwiązkowym kongresie w tajnym głosowaniu, które obowiązuje wszystkie instancje związkowe w ZSRR, stanowi czynnik koordynacji i kontroli pracy branżowych Zarządów Głównych, posiadających własne Kongresy, własne statuty, własną osobowość prawną i własne Centralne Komitety.

W ZSRR nie istnieją Rady Zakładowe. Rolę ich spełniają miejscowe związkowe komitety fabryczne, mające szerokie uprawnienia czynnika kontroli społecznej oraz obrony interesów świata pracy w ramach obowiązujących ustaw, a nawet biorące udział w ustalaniu norm technicznych. Ostatnio komitety fabryczne uzyskały prawo zawierania w skali danego zakładu pracy umów zbiorowych, w ramach jednak układu ogólnego. Umowy zbiorowe noszą charakter układu dwustronnego, precyzującego nie tylko uprawnienia Związku Zawodowego wobec dyrekcji lecz również zobowiązania Związku wobec dyrekcji i państwa, zwłaszcza w zakresie wypełnienia planów gospodarczych i współzawodnictwa pracy.

W ten sposób zakres uprawnień związków zawodowych w ZSRR jest znacznie szerszy, niż w Polsce. W ZSRR nie ma Ministerstwa Pracy i Opieki Solecznej, które to funkcje w zakresie zarówno ubezpieczeń społecznych jak i rent inwalidzkich przeszły całkowicie na WCSPS, otrzymującego od państwa całość budżetowej sumy, przewidzianej na ubezpieczenia chorobowe, emerytalne i lecznicze.

WCSPS nie tylko więc bezpośrednio zarządza pracą Ubezpieczalni Społecznych, lecz i wypłaca zasiłki chorobowe i lecznicze. Nic też dziwnego, że w tych warunkach członkowie związków zawodowych korzystają z szeregu przywilejów w postaci pełnego chorobowego zasiłku, bezpłatnych skierowań do sanatoriów, uzdrowisk itp. Cała akcja wczasów i sanatoriów pracowniczych jest scentralizowana przy WCSPS w tak zwanym UDOS-ie — Centralny Zarząd Domów Wypoczynkowych i Sanatorii), któremu są podległe wszystkie domy wypoczynkowe i sanatoria w państwie za wyjątkiem sanatoriów wojskowych. Przy tym obok domów zarządzanych centralnie istnieją sanatoria, będące pod zarządem branżowych związków zawodowych, mających swoje własne UDOS'y, poddane jednak kontroli Centralnego UDOS'u.

Również cała praca kulturalno — oświatowa, oraz sport robotniczy jest scentralizowany przy WCSPS na tych samych decentralizujących zasadach, to jest w oparciu o Rady Wychowania Fizycznego i Sportu poszczególnych Zarządów Głównych.

Ostatnio w Radzieckiej prasie związkowej obszernie omawiana jest pozycja i funkcja społeczna ruchu zaw. w nowej powojennej sytuacji ZSRR. W artykułach kładzie się specjalny nacisk na nowy zasięg uprawnień związków zawodowych jako czynnika obrony interesów robotniczych, które to uprawnienia nie zawsze jeszcze i nie wszędzie są w całej pełni wykorzystywane.

Polski ruch zawodowy, który szuka rozstrzygnięć samodzielnych na własnej drodze historycznego rozwoju, z wielkim zainteresowaniem śledzi za rozwojem bratnich radzieckich związków, zwłaszcza za ich doświadczeniami, wynikłymi z olbrzymiego rozszerzenia ich uprawnień, na skutek przejęcia znacznego zakresu prac dawnego Narkomatu Pracy.

W dniu 30 letniej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji, stanowiącej punkt wyjścia dla zjednoczonego radzieckiego ruchu zawodowego jako organizacji współrządzącej państwem socjalistycznym — polska klasa robotnicza i odrodzony ruch zawodowy przesyłają radzieckim związkom zawodowym najserdeczniejsze życzenia ich dalszego rozwoju, wyrażając jednocześnie przekonanie dalszego pogłębienia braterstwa broni radzieckich i polskich związków zawodowych w walce o te same historyczne cele: pokój, demokrację i socjalizm.

Włodzimierz Sokorski
Sekretarz K.C.Z.Z.

Protest przeciw prowokacji

Delegaci PPS opuścili Kongres Socjalistów Austriackich

Na Kongresie austriackiej partii socjalistycznej we Wiedniu przemówienie przedstawiciela PPS tow. Grossa było gorąco oklaskiwane.

Mówiąc o konieczności skonsolidowania jednolitego frontu — tow. Gross oświadczył, że mur przeciwko zakusom reakcji może zbudować tylko pozbawiony zgubnych złudzeń rewolucyjny socjalizm, wierny własnemu programowi, a równocześnie rozumiejący, że zadania, jakie są do spełnienia w skali światowej, wymagają jak najszybszego zespolenia wszystkich sił klasy robotniczej i postępu.

Delegacja PPS opuściła demonstracyjnie zjazd austriackich socjalistów w momencie, gdy przewodniczący wbrew protestom delegatów polskich — udzielił głosu przedstawicielowi niemieckich socjal-demokratów odłamu Schumachera.

Rzecznik delegacji polskiej oświadczył, że w ten sposób kierownictwo zjazdu złamało umowę, według której przedstawiciele niemieckich socjalistów nie mieli mieć prawa publicznego występowania na zjeździe.

Zdecydowane stanowisko socjalistów polskich wywołało duże wrażenie wśród uczestników zjazdu.

Niemcy wkraczają na arenę międzynarodową

SCHUMACHER ZA OCEANEM W ROLI OBROŃCY EUROPY

Propaganda przyjaźni i nienawiści

Coraz bardziej zdecydowanie i bezczelnie *wkraczają Niemcy na arenę międzynarodową.* Ich opiekunowie, Anglicy i Amerykanie, starają się im to ułatwić wszelkimi sposobami. Niemieccy mężowie stanu jeżdżą z wizytami za granicę, wygłaszają płomienne mowy na temat nieszczęść narodu niemieckiego. Schuhmacher występuje w Ameryce nawet w roli... obrońcy interesów Europy. Ta farsa polityczna odbija się bardzo głośnym echem w całym kraju.

Wizyta Schuhmachera w Ameryce została przez opinię niemiecką oceniona jako posunięcie „bardzo korzystne dla obu kontynentów" (!). Gazety niemieckie triumfującym tekstem wiadomości witały każdy krok nowego „wodza" za oceanem. Ze szczególnym naciskiem podkreślono, jak entuzjastycznie podejmują Schuhmachera koła niemiecko - amerykańskie.

Krótko przed wyjazdem Schuhmachera do USA rozmawiałem z pewnym Niemcem, który wrócił z Ameryki po 15-tu latach życia na emigracji. Niemiec ów ubolewał gorzko nad „losem swojej ojczyzny":

„My tam, za oceanem, nie zdajemy sobie nawet sprawy z tego, jak źle jest naszym braciom w kraju — oświadczył on. — To okropne, że nie mamy stałego żywego kontaktu z krajem.

„Możemy się poszczycić tym — oświadczył ten Niemco-Amerykanin — że dzięki naszym wysiłkom, w kołach amerykańskich zyskujemy sobie coraz większą ilość rzeczników naszych spraw. Schuhmacher zjedna nam z pewnością jeszcze więcej przyjaciół w Ameryce. Amerykanom zdaje się często, że to oni nas wodzą za nos, ale — dodał z uśmiechem — to im się tylko wydaje..."

Przyjazdy Niemców amerykańskich do Rzeszy, rzecz jasna, także mają na celu propagandę. Objeżdżają oni kraj i wygłaszają odczyty rzekomo poświęcone sprawozdaniom z „działalności charytatywnych organizacji niemiecko-amerykańskich". W istocie odczyty te mają na celu agitację.

Jednym z podstawowych chwytów tej propagandy jest wykazywanie, że *USA dążą do wprowadzenia Niemiec na forum międzynarodowe.* Tak zwana „propaganda szeptana" w Niemczech głosi bowiem od dawna, że Niemcy muszą za wszelką cenę starać się o *odzyskanie pozycji na arenie światowej, by uzyskać wpływ na traktat pokojowy.* Propaganda amerykańska stara się przekonać Niemców, że zrealizowanie tego będzie tylko możliwe przez *oddanie się opiece Stanów Zjednoczonych.*

Kiedy Schuhmacher wyjechał, rozmawiałem z jednym robotnikiem, a raczej bezrobotnym budowlanym. Osiem lat spędził on w obozie koncentracyjnym, dwa lata pod okupacją angielską i amerykańską. Należy on do nielicznych Niemców, którzy zachowali trzeźwy sąd o sytuacji i zdrowy rozsądek.

„Ślepi chyba nie widzą — powiedział on — do czego ten cały galimatias prowadzi. Nie jesteśmy przecież małymi dziećmi. Dobrze widzę, że robota Schuhmacherów i Clayów prowadzi do tego, żebym ja znowu znalazł się w Dachau. By w Niemczech było tak [illegible] czasów Hitlera".

Jan Kolecki

TABLICA zwycięzców

25 października w PZPB Nr 2 wśród prządek pracujących przy czterech stronach najlepszy rezultat znów osiągnęła Janina Mucha (136,5 proc.). Wśród prządek pracujących przy trzech stronach pierwsze miejsce zajęła Wanda Sygdziak (142 proc.).

W tkalni wśród „szóstek" przoduje Anna Makowska (158,2 proc.) a wśród czwórek Helena Płachta (162.1 proc.).

W PZPB Nr 4 w wyścigu pracy „ósemek" (automatycznych) pierwsze miejsca zajęły: Jadwiga Juszczyńska (167,8 proc.) oraz Kazimiera Sysko (167 proc.). Wśród „czwórek" najlepiej pracowały: Franciszka Nurkiewicz (167,6 proc.) oraz Anna Szczepańska (166 proc.).

W PZPB Nr 5 wśród prządek pracujących przy czterech stronach najlepsze rezultaty uzyskały: Wiktoria Bu[illegible]s (190 proc.) oraz Kazimiera Komor (167 proc.).

Wśród tkaczek pracujących na czterech krosnach najlepsze rezultaty osiągnęły: Franciszka Wójcik (171,8 proc.), Maria Janiak (170 proc.), Maria Pryczek (167 proc.), Maria Woźniak (165,8 proc.), oraz Regina Wiśniewska (165,3 proc.).

W PZPB Nr 6 we współzawodnictwie prządek (po 750 wrz.) uzyskała przewagę Kazimiera Pazik (135,4 proc.) nad Ireną Dubel (133,4 proc.), a Bolesława Bożek (130,7 proc.) nad Heleną Wojciechowską (129,7 proc.).

Wśród tkaczek Marciniec (6 krosien — 169 proc.) uzyskała lekką przewagę nad Marią Białek (168,8 proc.), a Urszula Bartosiak (4 krosna 159,9 proc.) nad Marią Wasiak (159,7 proc.).

Zespół mistrza Pacholaka (138 proc.) pokonał zespół Mańkuta (131,7 proc.), a zespół Grzelaka (134,2 proc.), zespół Bogdańskiego (133,9 proc.).

W PZPB Nr 7 we współzawodnictwie „czwórek" czołowe miejsca zajęły: Eugenia Brzózka (150 proc.) oraz Janina Kurzyńska (141,8 proc.).

W przędzalni pierwsze miejsca zajęła Kornelia Nowak (780 wrz. 157,3 proc.), a drugie Władysława Jochim (156,7 proc.).

W PZPB Nr 8 wśród prządek pracujących przy trzech stronach najlepsze rezultaty osiągnęły: Józefa Dębska (155 proc.) oraz Helena Smolarek (150 proc.). We współzawodnictwie „szóstek" pierwsze miejsca zajęli: Kazimierz Bełdowski (196 proc.) oraz Władysław Mirecki (186 proc.).

W czasie ostatniej wypłaty dwutygodniowy zarobek ob. Mireckiego wyniósł 7.415 zł. a zarobek ob. Bełdowskiego 7.195 zł.

W PZPB Nr 9 w tkalni na „czwórkach" uzyskały: Feliksa Pakulska (169 proc.), Stanisław Kubik 156,7 proc. oraz Władysława Frych 154,3 proc.

W PZPB Nr 17 na dwóch szerokich krosnach osiągnęły: Józefa Karpińska 167 proc., a Helena Koch 165 proc.

W przędzalni pracując na 594 wrzecionach osiągnęły: Władysława Owczarek 144,2 proc., a Stanisława Kapczyńska 140,7 proc.

W PZPB w Pabianicach we współzawodnictwie „czwórek" pierwsze miejsce zajął Stanisław Kozłowski (152,4 proc.), a drugie Kunegunda Cieślak (140,4 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w przędzalni przodują: Gościmińska (177 proc.), oraz Adela Burda (165 proc.).

Janina Stramska na ośmiu krosnach osiągnęła 159,5 proc. a Józefa Gawron (na „szóstce") — 151,1 proc.

W PZPB w Zgierzu wśród prządek (666 wrzecion) czołowe miejsca zajęły: Helena Waleńcińska (157,1 proc.) Maria Podradzińska (154,1 proc.) oraz Zofia Dudek (153,5 proc.).

Skóra świńska - cennym surowcem

Nie jest tajemnicą dla nikogo, że z powodu fatalnego obniżenia ilości pogłowia w czasie wojny uległy poważnemu skurczeniu krajowe rezerwy przemysłu skórzanego.

Zmniejszenie pogłowia i w innych krajach spowodowało w tej dziedzinie trudności eksportowe.

I chociaż sprowadzamy pewne ilości skóry zza granicy, to ilości te nie są wystarczające w stosunku *do wzrastających potrzeb przemysłu naszego i ludności.*

W tych warunkach ostrości nabiera zagadnienie częściowego choćby *uzupełnienia istniejących luk.*

Długo u nas nie wierzono w możliwości zastosowania jako surowca zastępczego *skóry świńskiej.* Skóry z milionów bitych u nas świń nie były przerabiane w procesie przemysłowym.

Dopiero od niedawna daje się zaobserwować na tym polu pewien postęp. Centrala Skupu Skór Surowych, zajmująca się między innymi skupem skór świńskich, zakupiła do 1 czerwca rb. 4347 sztuk skór. W czerwcu zaś zakupiono już 4852 sztuki. Liczba ta wzrosła w lipcu rb. do 6200, w sierpniu do 8000, a we wrześniu do 13.500 sztuk.

Wszystkie te ilości są jednak niewystarczające. Plan na rok 1948 przewiduje skup miliona sztuk skór, co stanowi ponad 80.000 sztuk miesięcznie. Wypełnienie tego planu zależeć będzie od wielu czynników.

Zastosowanie słusznej polityki cen, płacenie za kg skóry pierwszego gatunku 570 zł (a zatem dwa razy tyle, co za słoninę), przyczyniło się już w pewnym stopniu do zwiększenia dostaw. *Szkoda, że nastąpiło to stosunkowo późno.*

Teraz sprawą najważniejszą jest *przyciągnięcie do współpracy z Centralą Skupu Skór państwowego przemysłu konserwowego i takich instytucji spółdzielczych, jak „Rol Mięs" itp.*, które z niewiadomych powodów *nie współpracują prawie z przemysłem skórzanym.* Przyznać trzeba, że sektor prywatny w tym wypadku lojalniej ustosunkowuje się do swych obowiązków, aniżeli sektory uspołecznione i prawdopodobnie *zajdzie konieczność zastosowania bardziej stanowczych kroków w stosunku do opornych.*

Również Fundusz Aprowizacyjny mógłby wiele w tym zakresie zdziałać, gdyby przyjmował od dostawców wyłącznie tusze bez skóry.

Świńska skóra może w dużym stopniu zastąpić skórę bydlęcą i końską. Wyjątkowa odporność świńskiej skóry na ścieralność czyni ją w wielu wypadkach niezastąpionym surowcem. Galanteria, teczki, pasy, siodła i inne temu podobne przedmioty wyrobione ze skóry świńskiej, są praktyczniejsze w użyciu od wyrobów, wykonanych z innych rodzajów skóry.

Istnieją również poważne możliwości eksportu dla tego rodzaju wyrobów. Zagranica chętnie zaopatruje się w nasze wyroby ze świńskiej skóry.

Od zrozumienia konieczności i możliwości wyzyskania tego surowca wśród szerokich rzesz społeczeństwa zależy zmniejszenie istniejącego deficytu skóry i umocnienie pozycji naszego handlu zagranicznego.

Interpelacje naszych Czytelników

Dojazd Pabianice-Łódź

Szanowny Panie Redaktorze!

Wielu z nas, mieszkańców Pabianic, pracuje w różnych instytucjach i fabrykach w Łodzi. Wprowadzenie tzw. pociągów „nadzwyczajnych" ułatwiło nam bardzo dojazd do miejsca pracy. Jednak nadal poważnym brakiem tego pociągu jest niezrozumiały fakt ustalenia dla niego stacji początkowej przy ul. Kaplicznej. Uniemożliwia to korzystanie zeń mieszkańcom śródmieścia i zachodniej części miasta Pabianic.

Życzeniem całej rzeszy pabianiczan, zatrudnionych w Łodzi, jest przedłużenie końcowego przystanku do ul. Limanowskiego, oraz przedłużenie do tegoż przystanku trasy pociągu „nadzwyczajnego" popołudniowego (obecnie dochodzi on do Chocianowic). Uwzględnienie tych naszych życzeń skróciłoby nam poważnie czas jazdy z miejsca zamieszkania do miejsca pracy i dlatego prosimy o jak najszybszą interwencję w tej sprawie.

(—) Następują podpisy 54 mieszkańców m. Pabianic.

Budujemy domy własnymi siłami

Doniosłe zadania i możliwości spółdzielni mieszkaniowych

W Związku Rewizyjnym Spółdzielni R.P. odbyła się pod przewodnictwem dyr. Szuberta konferencja, poświęcona **ważnemu zagadnieniu rozbudowy spółdzielni mieszkaniowych na rok 1948.** Po przedstawieniu planu inwestycyjnego, przewidującego na te cele potrzebę kredytów na sumę z górą 3 miliardów złotych, w obszernej dyskusji poruszono sprawę spółdzielni mieszkaniowych w Łodzi, nie rozwijających jak dotąd zbyt wydatnej działalności.

Jak wynika z oświadczeń przedstawicieli poszczególnych spółdzielni trudności paraliżujące współpracę wynikają z braku odpowiednich kredytów, oraz warunków czysto lokalnych, wypływających z pewnego rodzaju niezrozumienia tak ważnych zagadnień.

Na zebraniu, mającym charakter informacyjno-orientacyjny, poruszono między innymi projekt połączenia Łódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej ze spółdzielnią „Lokator". Zwrócono również uwagę na brak wykwalifikowanych pracowników spółdzielczych, dla których urządzono specjalne kursy.

Prezes spółdzielni warszawskich, ob. Nowicki w obszernym referacie przedstawił **katastrofalny głód mieszkaniowy w Polsce,** oraz pracę spółdzielczości mieszkaniowej. Jedną z dróg rozwiązania głodu mieszkaniowego jest praca **wolnych zrzeszeń lokatorskich,** przyczym obowiązkiem gmin jest pomóc w formie przydzielania placów i kredytów. W Belgii gminy pokrywają 40 procent kosztów budowy domów spółdzielczych, we Francji 51 procent. Ta sama pomoc ze strony gmin istnieje w innych państwach, a przede wszystkim w Związku Radzieckim.

Prelegent, omówiwszy szczegółowo wszelkiego rodzaju typy ośrodków mieszkaniowych ich zalety i wady — wezwał do zjednoczenia działalności spółdzielni mieszkaniowych, gdyż tylko ta forma może wzmocnić pracę i dać dobre wyniki.

Na zakończenie Konferencji dyr. Szubert oświadczył, że spółdzielczość mieszkaniowa oprze się na ścisłej współpracy ze Związkami Zawodowymi i partiami politycznymi.

Do b. więźniów więzień na ul. Sterlinga i w Radogoszczu

Polska Misja Wojskowa w Niemczech ustaliła adres dra Oskara WINTERA, b. naczelnego lekarza w więzieniach łódzkich i obozu na Radogoszczu.

Łódzka Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce wzywa wszystkie osoby które zetknęły się z Oskarem WINTEREM i mogą złożyć zeznania, obrazujące jego ustosunkowanie się do Polaków, a zwłaszcza więźniów politycznych — do zgłaszania się w biurze Okręgowej Komisji w godz. 10—13, gmach Sądu Okręgowego w Łodzi, pl. Dąbrowskiego 5, pokój 119 (tel. 251-20 w. 29).

W Związkach Zawodowych

KONFERENCJA

Zawiadamiamy, że w dniu 30 października br. o godz. 16-tej w sali Centralnej Szkoły Zw. Zawodowych w Łodzi, ul. Traugutta 12, I piętro, odbędzie się konferencja wszystkich zarządów Oddziałów Związków Zawodowych i Zarządów Okręgowych z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawozdanie z działalności Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych, 2) Sprawy organizacyjne, 3) Dyskusja, 4) Wolne wnioski.

Obecność Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych obowiązkowa.

OKRĘGOWA KOMISJA
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
W ŁODZI.

WIECZÓR DYSKUSYJNY

Dziś, w środę, 29 bm., o godz. 18 w Świetlicy Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych przy ul. Sienkiewicza 26, odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat „Literatura powojenna". Prelegent prof. Krzemińska Anna. Wejście bezpłatne za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Kto pierwszy?

24 października we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty osiągnęły PZPB w Rudzie Pabianickiej (wykonując zadanie dnia w przędzalni średnioprzędnej w 112,3 proc., w przędzalni odpadkowej w 120 proc., a w tkalni w 100,3 proc.) oraz PZPB w Bełchatowie (120 proc.).

Uwaga, tkacze!

Jak się oblicza wasze zarobki?

Jakże często zdarza się, że robotnica czy robotnik otrzymuje wypłatę i trudno im się zorientować, czy ich zarobek został prawidłowo obliczony.

Ażeby oswoić naszych Czytelników z tymi „rachunkami", publikować będziemy od czasu do czasu obliczenia poszczególnych robotników, wyjaśniając poszczególne pozycje tzw. „paseczka".

Weźmy dziś, jako przykład, znaną rekordzistkę — pracownicę PZPB Nr 1 — tow. Bronisławę Gołygowską, pracującą na sześciu krosnach i wyniki jej pracy za okres od 6 do 18 października rb.

Pracuje ona na czterech krosnach o szerokości 48 cm i 2 krosnach o szerokości 42 cm. Na węższych krosnach oraz na 2 szerszych krosnach produkowała ona artykuł Kr 80, na pozostałych 2 szerszych krosnach inny artykuł.

Ilość godzin postojowych wyniosła, w zależności od krosna, od 5 do 9.

W ciągu tych dwóch tygodni winna była tow. Gołygowska wytkać 2.747.000 wątków. W rzeczywistości wytkała ona 4.977.000 wątków (krosno Nr 1 — 776.000, krosno Nr 2 — 782.000, krosno Nr 3 — 858.000, krosno Nr 4 — 807.000, krosno Nr 5 — 858.000, krosno Nr 6 — 896.000 wątków).

Cyfry te oznaczają, że tow. Gołygowska wykonała swą normę w 181 procentach.

Ponieważ cena jednostkowa za 1.000 wytkanych wątków wynosiła na szerszych krosnach 85 zł, a na węższych 75 zł, obliczono tow. Gołygowskiej produkcję akordową za 3.223 tysięcy wątków (z krosien 1, 2, 3, 4), po 85 zł, a za 1.754.000 wątków (z krosien Nr 5 i 6) po 75 zł za 1.000 wątków.

Wyniosło to za 4 krosna szersze 2.740 zł, a za 2 krosna węższe — 1.316 zł. W sumie otrzymała tow. Gołygowska za produkcję akordową 4.056 zł. Za złą osnowę otrzymała ona dodatek 5-procentowy — zł 203.

Ponieważ tow. Gołygowska, jak już wspomnieliśmy, wykonała swoją normę w 181 proc., więc na podstawie ostatniego protokółu dodatkowego do układu zbiorowego i na mocy nowej tabeli premiowania (Nr 1a) przysługuje jej premia w wysokości 90 procent (z sumy 4.056 zł plus zł 203, czyli z sumy zł 4.259). Stanowi to złotych 3.833.

W ten sposób zarobek tow. Gołygowskiej wzrósł do zł 8.092. Jeżeli doliczyć do tego opłatę za godziny postojowe, opłacane w 75 procentach, w wysokości zł 515, oraz premię za ciągłość pracy w wysokości zł 300, otrzymamy końcową sumę zarobku 2-tygodniowego w wysokości brutto zł 8.930.

Prządki z PZPB Nr 16

występują z inicjatywą współzawodnictwa międzyfabrycznego

Słynna już w Łodzi rekordzistka, pracownica PZPB Nr 16, Zofia Stolecka, pracująca przy czterech stronach (852 wrzeciona) wzywa publicznie Genowefę Strzałę, prządkę z PZPW Nr 2 (d. Poznański) do współzawodnictwa na miesiąc listopad.

Maria Łesiak i Helena Pietranek, rekordzistka z PZPB Nr 16, obsługujące każda po cztery strony, wyzwały do współzawodnictwa prządki z przędzalni egipskiej PZPB Nr 5 (d. Wima) również na miesiąc listopad.

Warto podkreślić, że inicjatorki nowej formy współzawodnictwa stale wykonują swe zadania produkcyjne, przekraczając normę w 160 i więcej procentach.

Złote gody pracy w kolejnictwie

Jubileusz ob. Jana Skibińskiego

Dnia 27 bm. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi obchodziła uroczystość 50-lecia pracy w kolejnictwie starszego kontrolera Wydziału Mechanicznego, ob. Jana Skibińskiego.

Ob. Jan Skibiński przed 50 laty, po wydaleniu go z carskich szkół rosyjskich za swe przekonania narodowe, rozpoczął pracę na kolei, jako zwykły robotnik, a następnie pomocnik maszynisty i własną wolą, wysiłkiem i zdolnościami doszedł do zajmowanego dziś stanowiska. Dwukrotnie, w latach 1918 i 1945, z całym zapałem i energią przystępował do organizowania kolejnictwa polskiego po odzyskaniu niepodległości.

W uznaniu zasług położonych dla kolejnictwa, ob. Jan Skibiński został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, który wręczył jubilatowi w imieniu Prezydenta R. P. dyrektor Kolei, inż. Bader. Ministerstwo Komunikacji przesłało na ręce jubilata nagrodę pieniężną w kwocie 30.000 złotych.

Przewodniczący Zarządu Okręgowego ZZK w Łodzi, ob. Suda, składając życzenia w imieniu Związku Zawodowego Kolejarzy podkreślił, że człowiek tego pokroju, jakim był zawsze i jest ob. Skibiński, stanowi chlubę dla ZZK, jako wzorowy obywatel, pracownik kolejowy i członek Związku.

Ob. Skibiński jest drugim w niepodległej Polsce kolejarzem, który obchodzi jubileusz 50-lecia swej pracy w kolejnictwie.

DZIEŃ ŁODZI

Minister Dąb-Kocioł w Łodzi

Dnia 30 bm. przybędzie do Łodzi minister Rolnictwa i Reform Rolnych, ob. Dąb-Kocioł, celem nawiązania kontaktu z młodzieżą studiującą.

Uroczyste powitanie, podczas którego ob. minister wygłosi referat i zapozna się z bolączkami młodzieży WSGW, odbędzie się w auli uczelni —

PRZENIESIENIE DYREKCJI TARGOWISK MIEJSKICH

Biura Dyrekcji Targowisk Miejskich w Łodzi przeniesione zostały z ul. Roosevelta 15 do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 17, prawa oficyna, parter.

WYDAWANIE POZWOLEŃ NA UPRAWIANIE HANDLU

Wszyscy handlujący stale na targowiskach miejskich (z wyjątkiem handlujących na bazarach), którzy nie posiadają dotychczas odnośnego zaświadczenia z Dyrekcji Targowisk Miejskich na zajęcie miejsca na uprawianie handlu, winni zgłosić się do Biura Dyrekcji, ulica Piotrkowska 17, prawa oficyna, parter, do dnia 30 listopada 1947 roku celem zaopatrzenia się w odnośne zaświadczenia.

Dyrekcja zaznacza, że po tym terminie uprawianie handlu na targowiskach miejskich bez zaświadczenia na zajęcie miejsca pociąga za sobą skutki prawne.

MIEJSKIE WIECZOROWE KURSY TECHNICZNE

Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego organizuje obecnie na wzór roku ub. Miejskie Wieczorowe Kursy Techniczne. Kursy te przeznaczone są zasadniczo dla robotników i niższego personelu technicznego przemysłu metalowego. Kursy trwają 1 rok. Wykłady odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godzinach wieczorowych. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Kursów w Łodzi ul. Piotrkowska 115 w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 17—18.

NOWE WŁADZE ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Na walnym zjeździe delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, jaki obradował w Łodzi w dniach 12 i 13 października rb., wybrano nowe władze Stowarzyszenia, które ukonstytuowały się następująco:

Prezes — profesor Bratkowski Władysław, I wiceprezes — dyr. Ambroziak Józef, II wiceprezes — inż. Włodarczyk Wacław, I sekretarz — dr Poznański Jakób, II sekretarz — inż. Jarzębiński Kazimierz, skarbnik — dyr. Bajer Czesław, członkowie zarządu: dyr. inż. Wende Walenty, dyr. Markiewicz Stanisław, inż. Malzner Józef, inż. Solecki Wiktor, dyr. Granas Przemysław, dyr. Olszewski Aleksander, Świątnicki Władysław.

Teatr gości ludzi pracy

Taniec, muzyka i piosenki

dla przodowników współzawodnictwa

Bohaterom pracy poświęcił CZPW pierwszy poranek muzyki, tańca, śpiewu i recytacji.

W nabitej po brzegi salce teatru „Syrena" (który, z uznaniem podkreślić należy oddał salę tę bezinteresownie) popularni aktorzy scen łódzkich dedykowali poszczególne numery programu *przodownikom świata pracy*. Tak, jak codziennie tablica zwycięzców, powtórzyły się dobrze znane nazwiska: *pracowników PZPB Nr 1 — Genowefy Korzeniowskiej, Bronisławy Gołygowskiej, Heleny Rybakowej, Anieli Szczepańskiej, Władysławy Woźniakowej, Józefy Jóźwiakowej, Świetoniakowej, Heleny Płachty z PZPB Nr 2, Muchy Janiny z PZPB Nr 2, Bronisławy Deka z PZPB Nr 3, Marii Pryczek z PZPB Nr 5, Weroniki Bejm z PZPB Nr 5, Wandy Gościmińskiej i Lucyny Mielczarek z PZPB Rudy Pabianickiej, Zofii Stoleckiej z PZPB Nr 16, Genowefy Kubik z PZPB Nr 7, Marii Rajskiej z PZPB Nr 6.*

Dla nich śpiewała Irena Malkiewicz, tańczyła Natalia Lerska, grał Apolinary Piadras i konferansjerkę prowadził Kazimierz Pawłowski. Dla nich bezinteresownie mimo dnia wypoczynku stawiła się w komplecie popularna orkiestra KEŁ.

Nastrój na sali był radosny. O powodzeniu pierwszego poranka rozstrzygnęło jednak coś bez porównania cenniejszego, niż udział w nim ulubionych artystów. W oklaskach było nie tylko podziękowanie dla wykonawców, ale w pierwszym rzędzie dla tych, którym leży na sercu troska o prawdziwie kulturalną rozrywkę dla robotnika. To rozstrzygnęło o powodzeniu imprezy.

Jeśli już koniecznie trzeba mówić o ujemnych stronach to tylko z tej przyczyny, aby na przyszłość uniknąć niepotrzebnych nieporozumień.

Do nich zaliczyć trzeba bardzo niewybredny poziom anemicznych dowcipów.

Do nich zaliczyć także trzeba niefortunny pomysł wpuszczania na zaproszenie tylko jednej osoby. Tkwi coś nielogicznego i niekonsekwentnego w tym, aby ci, którym poranek był poświęcony, nie mogli zabrać na niego nawet najbliższej osoby. [illegible] święto pracy jest uroczystością, którą chciałby święcić przynajmniej z jednym członkiem swej rodziny. To jest słuszne i należne mu tego dnia prawo.

I jeszcze jedno. Poranek ten był początkiem stałych imprez, poświęconych przodownikom pracy. Byłoby więc rzeczą bardzo pożądaną, aby imprezy następne były nie tylko tak, jak pierwsza, komplikacją różnego rodzaju niepowiązanych ze sobą popisów artystycznych. Bohaterom pracy należy się więcej. Nie z rzeczy łatwych, przypadkowych, nie z rzeczy wyłącznie zabawnych powstawać winny imprezy tego rodzaju. Ich zadaniem jest tworzyć i rozwijać smak artystyczny.

Dlatego nie wątpimy, że imprezy następne z desek miłego skądinąd teatrzyku „Syrena" wejdą w szeroko dla nich otwarte bramy teatru o poważniejszym repertuarze, czy też równie poważnej placówki muzycznej.

NA WOKANDZIE

Wydała b. narzeczonego w ręce gestapo

Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał sprawę Bronisławy Jurge, Polki, która w czasie okupacji zameldowała w gestapo, że jej niedoszły narzeczony brał udział w demonstracjach antyniemieckich w 1939 roku. Kiedy został on aresztowany, odwołała swoje zeznania i gesta po zwolniło go.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Szałańskiego skazał Bronisławę Jurge na 3 lata więzienia.

* * *

Zygmunt Kucharski w stanie nietrzeźwym pokłócił się z kierownikiem personalnym fabryki „Tamara" pod Zarządem Państwowym. W wyniku kłótni Kucharski schwycił garść kart personalnych pracowników fabryki i rzucił je do pieca. Spłonęło w ten sposób około 40 kart personalnych.

Okręgowy Sąd Karny w składzie jednoosobowym pod przewodnictwem sędziego Białoskorskiego skazał Kucharskiego na 1 miesiąc aresztu.

* * *

Szofer Bolesław Albiński, prowadził wóz ciężarowy w Aleksandrowie. Jechał on z nadmierną szybkością i w pewnym momencie nie udało mu się zahamować wozu, który najechał na Jana Dobrarynkę, powodując śmierć.

W dniu wczorajszym Albiński odpowiadał przed Okręgowym Sądem Karnym pod przewodnictwem sędziego Świnarskiego. Sąd uznał że Albiński, jadąc z nadmierną szybkością, jest winien śmierci Dorynka i skazał szofera na rok i 6 miesięcy więzienia.

Oskarżał prokurator Jankowski.



Kronika m. Kutna

Komu winszujemy

Czwartek, 30 października 1947 roku. Alfonsa.

— o —

Kina

Kino „Polonia" wyświetla film pt. „Dusze nieujarzmione". Film produkcji radzieckiej. Początek o godz. 17 i 19.

Telefony

Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 33
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Pow. Zakl. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
Urząd Zdrowia — Nr 91
Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orlem" — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego" Powiatowy Referat Kultury i Sztuki, Kutno, ul. 29 Listopada 1. tel Nr. 17.

Zbiórka skór surowych

na terenie całego kraju - daje dobre wyniki

Ilość surowych skór skupowanych na terenie kraju dla zakładów Państwowego Przemysłu Skórzanego wzrasta z każdym miesiącem. W roku ub. osiągano ze zbiórki przeciętnie w miesiacu 755 ton skór surowych. W roku bieżącym przeciętna miesięczna ilość skór wynosi 1.058 ton. O wybitnym wzroście podaży skór surowych świadczy najlepiej stopniowy wzrost zakupów dokonywanych przez Centralę w poszczególnych miesiącach rb. W styczniu br. Przemysł Skórzany zakupił ogółem 695 ton skór, w kwietniu — 1.045 ton, w lipcu — 1.189 ton, w sierpniu — 1.278 ton, wreszcie we wrześniu 1.450 ton.

Poważnym osiągnięciem Centrali Skór Surowych jest znaczne powiększenie się ilości dostarczanych jej wysokowartościowych skór cielęcych. W r. 1946 centrala zakupiła łącznie 255.888 sztuk skór cielęcych, a w roku bież. do końca września — 547.745 sztuk takich skór. Skóry te są używane jako podstawowy surowiec do wyrobu luksusowych produktów skórzanych, jak teczki, torby damskie, galanteria skórzana i t.p.

Niezwykle duży wzrost ilości dostarczonych skór, spowodowany został usprawnieniem pracy aparatu Centrali oraz rozbudową sieci jej agend. Z drugiej strony zwiększoną podaż skór spowodowało wprowadzenie specjalnych premii za dostawę skór solonych wyższych kategorii. Premia ta, wynosząca 100 proc. właściwej ceny zakupu, przyczyniła się do zahamowania dopływu skór surowych do nielegalnych garbarń, gdyż obecnie nie opłaca się potajemne przetwórstwo skór surowych.

Oprócz skór objętych reglamentacją, jak bydlęce i końskie. C.S.S. poprzez swoje placówki terenowe zakupuje skóry baranie, kozie i świńskie oraz szlachetne skóry futerkowe, np wydry, kuny, lisy, piżmaki, i inne. Mimo braku wyłączności i na tym odcinku daje się zauważyć stały wzrost zakupów. Podczas gdy w styczniu br. zakupiono ogółem skór niereglamentowanych za sumę 23.483 tys. zł. we wrześniu wydatkowano na zakup takich skór ponad 44.000 tys. zł. Obecnie wobec zbliżającego się sezonu futerkowego, Centrala przygotowuje nowe cenniki, bardziej przystosowane do cen nowego rynku.

Na sali sądowej

Sprawy zdrajców narodu polskiego

Począwszy od dnia 23 bm. Sąd Okręgowy w Łodzi na sesji wyjazdowej w Kutnie, rozpatrywał szereg spraw zdrajców narodu polskiego, oskarżonych o przyjęcie folkslisty w czasie okupacji niemieckiej.

Edward Trenkiel, zamieszkały w czasie okupacji w Heienowie gm. Oporów, dobrze dał się we znaki ludności powiatu kutnowskiego. Mieszkając przed wojną na Wolyniu, uchodził zawsze za rodowitego Polaka. Po zajęciu Wołynia przez Niemców, Trenkiel przypomniał sobie o swojej przynależności do „rasy panów" i jako „wohlíniendeutsche" przyjechał do powiatu kutnowskiego. Tutaj wstąpił do SA i został „Ortsbauerführerem" bijąc Polaków i znęcając się nad nimi. Sąd Okręgowy po przeprowadzonej rozprawie w dniu 25 bm. skazał go na 10 lat więzienia i pozbawienie praw.

* * *

Kazimierz Musiałowicz, mieszkaniec Kutna, od chwili zajęcia miasta przez Niemców, wszedł w dobra komitywę z okupantami i prowadził z nimi świetne interesy. Dobre zarobki nie wystarczały mu, zapragnął mieć pełnię praw niemieckich i dlatego już w roku 1940 podpisał volksliste. Sąd Okręgowy skazał go w dniu 24 bm. na trzy lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw.

* * *

Alfons Rhode, zamieszkały w Marcinowie, pow. Kutno, podpisał volkslistę w 1939 roku, natychmiast po wkroczeniu Niemców. Wkrótce potem wstąpił do żandarmerii niemieckiej i brał udział w akcjach przeciwko ludności polskiej. W dniu 24 bm. został skazany wyrokiem Sądu Okręgowego na 3 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw.

* * *

Mieszkaniec Kutna, **Stanisław Pinkus**, otrzymał z wyroku Sądu Okręgowego, w dniu 25 bm. za odstępstwo od narodowości polskiej 2 lata więzienia.

* * *

Rudolf Peszel, zamieszkały w Ostrowach, pow. Kutno, za zdradę narodu polskiego w czasie okupacji, otrzymał wyrokiem Sądu Okręgowego w dniu 25 bm. półtora roku więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

Cennik na bułki

nie może być przekraczany

Stosownie do uchwały Komisji Cennikowej, z początkiem bieżącego miesiąca zmienione zostały ceny na pieczywo białe. Większość sprzedawców, lojalnie zastosowała się do zmienionych cen, lecz znaleźli się i tacy, którzy nieznaczną zwyżkę postanowili wykorzystać dla spekulacji, biorąc za bułkę po 10 złotych i więcej. Gdy klienci zwracają uwagę na obowiązujący cennik, „panowie piekarze" powołując się na rozporządzenie o dozwolonym niższym przemiale mąki usiłują tłumaczyć kupującym, że bułki są droższe, gdyż są z lepszej mąki.

Należy więc przestrzec kupujących, że obowiązująca cena wynosi 4,50 za bułki małe i 9 złotych za duże. W żadnym wypadku nie należy płacić więcej.

Rozbudowa fabryki M1 w Żychlinie

Zakłady Budowy Maszyn Elektrycznych M 1 w Żychlinie, rozbudowują się w imponującym tempie. Na tle pomniejszych drewnianych konstrukcji, stosów cegieł, desek i zwalonych na kupę materiałów budowlanych odcina się ogromne, drewniane rusztowanie (60 na 62 metrów) przyszłej nowej hali fabrycznej, której budowa zostanie ukończona na początku przyszłego roku i kosztować będzie ponad 26 milionów złotych. Będzie to zaledwie pierwszy etap w rozbudowie i unowocześnieniu fabryki M 1. W planie 3-letnim przewiduje się cały szereg inwestycji w kilku etapach, które przekształcą całkowicie oblicze fabryki. Trzeba bowiem wiedzieć, że ta największa w Polsce fabryka silników elektrycznych i transformatorów, była przed 35 laty zwykłą cukrownią. To też rozstawienie gmachów fabrycznych jest wysoce nieekonomiczne i utrudnia dalszy wzrost produkcji.

A produkcja ta wzrasta systematycznie. We wrześniu br. wykonano plan w 107,8 proc., wytworzywszy maszyny wartości 54 milionów złotych. Fabryka M 1 jest jednocześnie znakomitą szkołą dla przyszłych elektromechaników, spawaczy, ślusarzy i tokarzy, 179 uczniów kształci się tu pod okiem majstrów. Wśród nich 28 młodych chłopców z Jugosławii, którzy przyjechali do bratniego narodu, aby przygotować się do zawodu metalowca.

M 1 jest niezmiernie ważnym ogniwem w łańcuchu gospodarczym nowej Polski. Blisko 1.000 robotników pracuje tu na dwie zmiany. Motory elektryczne, które stąd wychodzą, idą do naszego ciężkiego przemysłu, do kopalń i hut. Od ich sprawności i mocy, zależy cały szereg innych procesów wytwórczych, zależy ilość wydobytego węgla czy odlanej stali. To też na każdym kroku znać tu rękę gospodarza, który nie zapomina również o potrzebach załogi. Oto stoi biały, śliczny, dwupiętrowy domek, pachnący jeszcze wapnem i lakierami. To świeżo ukończony, zbudowany od fundamentów dom mieszkalny dla pracowników. Już niedługo wprowadzą się tu lokatorzy i zajmą nowoczesne, widne pokoje. Obok wznoszą się czerwone mury drugiego budynku. Na rusztowaniach uwijają się ludzie, śmigają kielniami i dom rośnie w oczach. I ten budynek przeznaczony jest na mieszkania dla robotników i będzie ukończony z początkiem przyszłego roku. Koszty robót wynoszących 25 do 35 milionów, pokrywa fabryka z własnych funduszów.

Gimnazjum mistrzów budowlanych

Przy Instytucie Przemysłowo - Rzemieślniczym wojew. łódzkiego powstała dzięki staraniom OKZZ, a na zlecenie Ministerstwa Odbudowy pierwsza w Polsce **średnia szkoła mistrzów budowlanych.** Celem szkoły jest przysposobienie dla potrzeb współczesnego budownictwa należycie wyszkolonych fachowo mistrzów budowlanych obeznanych gruntownie ze stroną praktyczną i teoretyczną zawodu. Słuchaczami są przeważnie ludzie starsi, posiadający odpowiedni cenzus (conajmniej 7 klas szkoły powszechnej) oraz świadectwo czeladnicze, względnie długoletniej praktyki. Członkowie Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, „Wici" oraz delegaci urzędów korzystają z nauki bezpłatnie.

Przygody Jasia Wiercipięty

D-018565



Lawina!



Uciekać!



Straszna rzecz!



Uratowany!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 215-14, Sekretariat 254-21, Redakcja nocna 172-31
Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII—1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

Życie Aksamitne



46. *Jan popatrzył tylko krzywo...*
— i to!... To jest sprawiedliwość?



47. *Lecz co robić? stulił uszy*
i w świat z Tomkiem dalej ruszył.

Ze sportu

Choć Skromny lecz był perłą na boisku

Wszyscy chwalą doskonałą postawę naszego bramkarza

Wynik ostatniego międzypaństwowego meczu naszych piłkarzy z Rumunią jest już dziś wszystkim znany, ale zapewne wszyscy są jeszcze ciekawi, jak grali poszczególni nasi reprezentanci i jakie gra ich pozostawiła wrażenie w Bukareszcie.

Najlepszą odpowiedzią na te pytania będą wypowiedzi na ten temat czołowych osobistości z obu obozów — rumuńskiego i polskiego, które przytacza w swej korespondencji specjalny wysłannik „Przeglądu Sportowego".

Zaczynamy od gospodarzy i od razu od... szarży.

PUŁKOWNIK CRUTESCU

Nie był zadowolony z gry swojej drużyny.

— Drużyna rumuńska — powiedział po meczu — zagrała słabiej niż zwykle. Nie zmniejsza to jednak zasługi Polaków, którzy grali bardzo ofiarnie. Osobiście jestem zadowolony z remisowego wyniku (nie bardzo w to wierzymy! — przyp. Red.). Podobał mi się bardzo Skromny.

KAPITAN DRUŻYNY RUMUŃSKIEJ MARIAN

Również był zdania, że Rumunia powinna była mecz wygrać.

— Gra była prowadzona bardzo ostro — mówił. — Polacy są twardymi graczami. Mieliśmy pecha, gdyż w zasadzie mecz powinniśmy wygrać. Parpan jest klasycznym „stoperem".

VARGOLICI
CZŁONEK ZARZĄDU ZWIĄZKU RUMUŃSK.

— Drużyna polska grał dobrze, zwłaszcza w pierwszej połowie. Podobali mi się obaj łącznicy (Cieślik i Gracz — przyp. Red.). Parpan i Skromny. Nie mogę zrozumieć waszej klęski w Belgradzie, ponieważ w dzisiejszym meczu Polacy wykazali dobrą kondycję fizyczną i zaawansowaną technikę. W stosunku do ostatniego naszego spotkania — mówi p. Vargolici — Polacy poprawili się technicznie.

— W drużynie rumuńskiej zagrał bardzo dobrze bramkarz Sadowski, Marian miał słaby dzień, głównie z powodu dobrego obstawiania go. Sędzia bardzo dobry i sprawiedliwy.

SADOWSKI — BRAMKARZ RUMUŃSKI

— Podobała mi się bardzo gra Skromnego. Posiada on wyrafinowaną technikę ustawiania. Atak gra ładnie, jednak nie jest groźny.

RITTER — PRAWY OBROŃCA RUMUŃSKI

— W piłce nożnej trzeba mieć trochę szczęścia. Wynik remisowy nie krzywdzi w żadnym wypadku Polaków. Obaj bramkarze zasługują na najwyższą pochwałę z powodu wyniku bezbramkowego.

A teraz przechodzimy do obozu polskiego — zaczynamy też od szarży...

MJR SZNAJDER I KRUG
KIEROWNICY EKSPEDYCJI POLSKIEJ

— Rumuni zagrali lepiej niż w meczu z Czechosłowacją, który sędziowałem nie tak dawno — powiedział popularny sędzia piłkarski.

Czesław Krug nie ukrywał swego zadowolenia z wyniku:

— Gra była szybka, ostra lecz „fair".

Uważam, że drużyna zrehabilitowała się po klęsce w Jugosławii. „Ojcem" naszego sukcesu był Skromny, którego szybka orientacja, zdecydowane wybiegi wzbudziły podziw publiczności. Nie będzie przesadą, jeżeli powiem, że był najlepszym graczem na boisku. Obrona dobra. Barwiński ma lepszy wykop od Włodarczyka. W pomocy wybijał się Parpan, dowodząc jeszcze raz swej wysokiej klasy. Debiut Brzozowskiego udany. Gracz wybijał się ponad poziom, był jednak dobrze pilnowany. Poza nim najlepszy był Barański. Cieślik słabszy niż w Jugosławii. Hogendorf zawiódł. Przyjęcie serdeczne.



W końcu przytaczamy opinie dwóch naszych reprezentantów, Parpana i Gracza.

— Cała drużyna grała ambitnie i ofiarnie — oświadczył lapidarnie Parpan.

Gracz jest bardziej wylewny.

— Z wyniku jestem zadowolony — oświadczył — jednak przy odrobinie szczęścia moglibyśmy strzelić jedną bramkę. Dzięki odpoczynkowi mogliśmy grać lepiej niż w Belgradzie.

Sport w przemyśle skórzanym

zdobywa coraz nowe placówki

Przy wszystkich większych fabrykach Państwowego Przemysłu Skórzanego zorganizowane zostały robotnicze kluby sportowe. Poza istniejącymi już ośrodkami sportowymi — spośród których wiele, jak np. założony jeszcze przed wojną Klub Sportowy przy zakładach „Bata", poszczycić się może poważnymi osiągnięciami na polu umasowienia i popularyzacji sportu wśród rzesz robotniczych — powstają, szczególnie na terenie Ziem Odzyskanych, nowe kluby sportowe przy odbudowujących się zakładach produkcyjnych.

Ostatnio kluby takie zorganizowane zostały przy fabrykach Przemysłu Skórzanego: w Leśnicy, Parchownikach, Glince i przy wielkich zakładach Mechanicznej Produkcji Obuwia „Ota" w Odmęcie, na Dolnym Śląsku. Nowopowstałe kluby otrzymały od naczelnych władz Przemysłu Skórzanego specjalny przydział sprzętu sportowego.

Krzyż Kawalerski na piersiach Scherens'a

Mistrz świata w sprincie w kolarstwie zawodowym, Joseph Scherens, otrzymał w obecności ministra zdrowia publicznego Verbista od księcia Karola, regenta Belgii — Krzyż Kawalerski.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy, pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 36 najlepsze rezultaty osiągnęli: Władysław Staniewski (150 procent) oraz Michał Gabrysiak (131,8 procent).

W PZPW. Nr 2 pierwsze miejsca zajęli: Tadeusz Korliński (165,3 procent), Bernard Wajngertner (165,3 procent), oraz Władysław Rzepkowski (150 procent).

W PZPW Nr 1 na czoło znów wysunęły się: Irena Karkowska (135,8 proc.) oraz Alfreda Ciszewska.

W PZPW Nr 5, biorącym udział w międzyfabrycznym wyścigu pracy, zostały w ciągu ostatnich dwóch tygodni osiągnięte następujące wyniki: Urbaniak Adam — 141,9 proc., Winczewski Czesław — 141,9 proc., Płóciennik Henryk — 146,7 proc., Machalski Bronisław — 152,5 proc., Justyniak Stefan — 141,9 procent, Szydławski Józef — 142 proc., Lisiecka Maria — 162,5 procent.

We współzawodnictwie zespołowym brygadada Masławskiego uzyskała 152,5 procent normy, Hendzlika — 141,9 proc., Ogłazy — 145.4 procent.

Oddział ob. Ofisa wykonał swe zadanie w 141,9 procent,

Współzawodnictwo w przemyśle jedwabniczym

Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr. 8 w pierwszej dekadzie października wykonały swój plan produkcyjny w 110,7 proc., a współzawodniczące z nim Zakłady w Kaliszu wykonały plan w 110,5 proc.

W PZPJ—G Nr. 8 wśród tkaczy pluszowych pracujących na czterech krosnach najlepsze rezultaty osiągnęły: Józefa Pawlik (153,6 proc.), Stanisława Sosnowicz (153,7 proc.) oraz Janina Gołębiowska (153,3 proc.).

Wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach najlepsze wyniki osiągnęli: Marian Przytulski (166,3 proc), Franciszka Król (164,2 proc.), Helena Klonowicz (159,1 proc.), i Leszek Pietrzak (158,6 proc.).

W P.Z.Wł. Nr. 7 w Kaliszu na czoło wysunęli się: Czesław Wieczorek (169,9 proc.), Anna Klewska (164,5 proc.) oraz Paweł Melka (153,1 proc.).

Narciarze myślą już o Olimpiadzie

Wiceprezes PZN dr Boniecki mówi o naszych szansach

Przygotowania naszych narciarzy do nadchodzącej Olimpiady Zimowej w St.-Moritz streszczają się przede wszystkim w zorganizowaniu 2-ch obozów kondycyjnych dla narciarzy w miesiącu lipcu. br. Jeden z nich odbył się w Miobredziu Żywieckim, nad sztucznym jeziorem w Porabce, zaś drugi w Goleszewie, przy tamtejszej szkole szybowcowej. Wszyscy uczestnicy tego drugiego obozu przeszli wyszkolenie szybowcowe, uzyskując licencje pilota kategorii D. Jakkolwiek pozornie może się wydawać, iż szybownictwo i narciarstwo stanowią dwie zupełnie odrębne, nie mające ze sobą nic wspólnego, gałęzie sportu — to jednak — zdaniem dra Bonieckiego — wciągnięcie się w żywioł i w przestrzeń, nabywane w lotach szybowcowych, jest konieczne dla dobrego narciarza. Razem ukończyło obozu kondycyjne 30 narciarzy.

Począwszy od dnia 12 października uruchomiony został w Zakopanem obóz suchej zaprawy, który trwać będzie aż do pierwszych opadów śnieżnych, dających możność uprawiania narciarstwa.

Zapytany o szanse Polski w nadchodzącej Olimpiadzie Zimowej dr Boniecki, wiceprezes Polskiego Związku Narciarskiego, odpowiedział że jakkolwiek wyniszczające sport polski lata okupacji nie pozwalają nam na spodziewanie się nadzwyczajnych wyników, to jednak mamy prawo sądzić, że zawodnicy nasi wywalczą nam takie miejsce, jakie się nam należy wśród narodów europejskich. W skokach i kombinacji możemy zająć miejsce między narodami skandynawskimi. Duże nadzieje przywiązuje wiceprezes PZN do powojennych, młodych talentów, jakie ukazały się na horyzoncie polskiego narciarstwa, wymieniając tu zwłaszcza Stanisława i Józefa Marusarzów, Jana Kulę, Daniela Krzepkowskiego, Samka Gąsienicę oraz Taynera ze Śląska, Ząbka, Kozaka, Pawlicę, Bachlodę i Dziedzica — a więc niemal że wyłącznie młodych zawodników.

— Nasze dobre nadzieje — kończy swe wywody dr Boniecki — związane są ściśle z kwestią sprowadzenia trenera z Norwegii, któryby nadał naszym zawodnikom ostatni szlif, trzeba bowiem pamiętać, że w ciągu tych lat, w czasie których nie mogliśmy czynnie uprawiać sportu, zwłaszcza technika skoków poszła znacznie naprzód i pod tym względem narciarze nasi wymagają odpowiedniego przeszkolenia, choćby tylko w ciągu jednego miesiąca. Zwróciliśmy się już oficjalnie do Norweskiego Związku Narciarskiego z prośbą o wyznaczenie odpowiedniego renera, a niezależnie od tego — skierowaliśmy zapytanie w tej sprawie do naszych licznych przyjaciół w Norwegii.

Walne Zebranie uchwaliło...

Warszawa siedzibą naszych szermierzy

W Katowicach odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Szermierczego, na którym poza wyborem nowych władz uchwalono jednogłośnie przeniesienie siedziby PZS z Katowic do Warszawy. Powodem przeniesienia jest brak wykwalifikowanych i doświadczonych działaczy na terenie Śląska. W skład nowego zarządu weszli: gen. Kuszko jako prezes oraz płk. Fiński, mjr Brzezicki, Mondralówna, Nawrocka, Pappee, Friedrich, Franz i Wójcicki.

O mistrzostwo Łodzi

Dziś walczą Tęcza — I. K. P.

Dzisiaj w sali świetlicy PZPB Nr 3 przy ul. Piotrkowskiej 293-5, odbędzie się z cyklu walk o drużynowe mistrzostwo Łodzi mecz bokserski Tęcza — IKP. Ze względu na dobrą formę jaką w ostatnich spotkaniach wykazali pięściarze IKP, dzisiejsze ich spotkanie z doskonałym zespołem Tęczy zapowiada się wyjątkowo ciekawie.

Początek meczu o godzinie 19-tej.

Trinidad ojczyzną sprinterów

Jednym z najlepszych obecnie sprinterów na świecie jest Mac Donald Bailey, murzyn z Trinidadu. Jak wiadomo, otrzymał on niedawno specjalną nagrodę sportową w Anglii za najlepsze wyniki, osiągnięte w bieżącym sezonie.

W ostatnich dniach przybył do Londynu drugi sprinter, również z Trinidadu, Norris Procope, student medycyny. Wyrównał on rekord światowy na 100 yardów, uzyskując czas 9,4 sek. Procope będzie jednym z mocniejszych punktów Anglii na Olimpiadzie.

Kanada ma kłopoty z funduszem olimpijskim

Donoszą z Toronto, że do chwili obecnej zebrano już sumę 83.580 dolarów na wydatki, związane z przygotowaniem ekspedycji olimpijskiej. Sumę tę zebrano z dobrowolnych darów organizacji, związków i instytucji oraz dotacji rządowych. Kanadyjski Komitet Olimpijski podał do wiadomości że potrzebna jest mu suma 129.000 dolarów.



Mistrz Polski Bek szczęśliwym małżonkiem

Wczoraj w kościele Św. Krzyża odbył się ślub kolarskiego mistrza Polski na torze — Jerzego Beka, z panną Danutą Tłokińską.

Młodej parze serdeczne życzenia składa

Redakcja.



UWAGA ŻYCIOWCY!

W lokalu AZWM „Życie", Piotrkowska 48, dnia 31.10 o godz 20-ej odbędzie się zebranie Sekcji Pracy Zewnętrznej, wydz. kół szkolnych. **Obecność członków obowiązkowa!**

W czwartek, dnia 30.10 br. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie sekcji prawno-sądowej w lokalu AZWM „Życie", Piotrkowska 48.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA!

W Auli Uniwersytetu, Narutowicza 68, w środę 29.10 o godz. 19 odbędzie się pokaz nowych filmów amerykańskich, lekarskich:

1) Wpływ jonów i osmozy na pracę serca oraz powtórzenie filmów: 2) Operacja tarczycy, 3) Transplantacja skóry.

Organizuje AZWM „Życie" Wstęp 10 zł.